

BOGDAN WALCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Filologii Polskiej

Jak Ferdinand de Saussure rozumiał przeciwstawienie „langue” i „parole”?

Słowa kluczowe: teoria języka; Ferdinand de Saussure; system językowy; tekst; langue; parole

Key words: theory of language; Ferdinand de Saussure; the language system; text; langue; parole

Jak wiadomo, *Cours de linguistique générale* nie jest *stricto sensu* autorским dziełem genewskiego lingwisty. Tekst *Kursu* sformułowali ostatecznie – na podstawie notatek z wykładów mistrza – jego uczniowie: Charles Bally i Albert Sechehaye (zob. Godel 1957). W przeważającej mierze dlatego, ale zapewne po części i z tego względu, że (jeśli sądzić na podstawie ostatecznego tekstu, który – mimo pośrednictwa jego redaktorów – musi przecież w jakimś stopniu odzwierciedlać indywidualność i autentyczną myśl twórcy strukturalizmu) Saussure nie należy do autorów obdarzonych talentem jasnego i klarownego wykładu, fundamentalne dla jego teorii odróżnienie *langue* od *parole* nie rysuje się wystarczająco jasno. Oto co pisze na ten temat wybitny teoretyk języka i historyk językoznawstwa Adam Heinz:

Język : mówienie (*langue* : *parole*). – Na pojęcie mowy (*langage* [...]) składają się dwa jej aspekty: język (*langue*) i mówienie (*parole*). To ważne odróżnienie nie zostało jednak w teorii F. de Saussure’a wystarczająco jasno sprecyzowane i zdefiniowane; w szczególności nie wiadomo dokładnie, jaki jest jego stosunek do innych zbliżonych aspektów mowy, a mianowicie: 1) tworu (*ἔργον*) i procesu (*ἐνέργεια*) w ujęciu W. Humboldta, 2) *code* i *message* w rozumieniu teorii informacji [...], 3) systemu i tekstu. Wygląda na to, że chodziło w pierwszym rzędzie o odróżnienie : języka jako zjawiska społecznego i abstrakcyjnego oraz mówienia jako zjawiska jednostkowego i konkretnego. Poza tym jednak rzecz nie jest jasna [...]. Jednakże biorąc rzeczy tak, jak się one przedstawiają z grubsza, można powiedzieć, że obydwa elementy tej relacji wzajemnie się warunkują w ten sposób, że mówienie jest realizacją (indywidualną i konkretną) języka, który z kolei jest ideą (abstrakcyjną i społeczną) mówienia [...] (Heinz 1983: 240).

A więc zdaniem Heinza, przynajmniej „z grubsza”, *langue* to język (tzn. system), a *parole* – teksty. Podobnie interpretuje tę Saussure’owską opozycję Tadeusz Milewski:

De Saussure odróżnia język (*langue*) od mówienia (*parole*) jako dwa odrębne składniki mowy (*langage*). Język wedle niego jest „częścią społeczną mowy, zewnętrzną w stosunku do jednostki, która sama nie może go ani stworzyć, ani zmienić. Istnieje on tylko dzięki pewnego rodzaju umowie zawartej między członkami społeczeństwa”. W odróżnieniu od języka, który jest częścią społeczną i istotną mowy, mówienie jest jego [sic! – zamiast: jej – B.W.] częścią indywidualną i mniej lub więcej przypadkową (Milewski 1976: 38).

Wolno sądzić, że *langue* z systemem językowym, a *parole* z tekstem (przekazem, komunikatem, wypowiedzią, *message*) utożsamia także Adam Weinsberg:

W teorii języka de Saussure’a [...] używanym w niniejszej książce terminom „symbolika” i „przekaz”¹ odpowiadają mniej więcej terminy „*langue*” (dosłow-

¹ Przypomnijmy, że w teorii języka Adama Weinsberga *symbolika* to „[...] całościowy [...] zbiór znaków-typów, których dotyczy jeden kod [...]”, natomiast *przekaz* autor definiuje następująco: „Przekazem nazywamy w niniejszej książce zbiór znaków jednego kodu, nadanych przez tego samego nadawcę w określonym porządku (czasowym lub przestrzennym), jeżeli ponadto nadawca wyraźnie odgranicza ten zbiór od innych ewen-

nie „język”) i „parole” (dosłownie „mowa”). W tym francuskim brzmieniu terminy te bywają używane także w pracach pisanych w innych językach (Weinsberg 1983: 52).

Nie inaczej (a więc jako tekst, przekaz, wypowiedź) Saussure’owską *parole* rozumie Witold Mańczak – niewątpliwie jeden z najwnikliwszych polskich krytyków genewskiego mistrza:

Saussure wprowadził terminy „langue” i „parole”, ale jeśli większą wagę przywiązywać do kontekstów, w jakich te terminy są używane, niż do mętnych definicji, jakie można znaleźć w *Kursie*, łatwo dojść do wniosku, że te neologizmy oznaczają zjawiska znane od najdawniejszych czasów, a mianowicie „langue” = gramatyka + słownik, a „parole” = teksty [...] (Mańczak 1996: 21).

O ile powyższy wywód brzmi dość przekonująco, to jednak dalej sprawa się komplikuje na skutek swoistego rozumienia pojęcia *język* przez krakowskiego lingwistę: według Mańczaka

Język to [...] wszelkiego rodzaju teksty, zapisywane na papierze, pergaminie czy papirusie, ryte na murach, monetach, tabliczkach glinianych czy korze drzew, albo utrwalane na płytach gramofonowych czy taśmach magnetofonowych, słowem, język to wszystko to, co się mówi lub pisze (Mańczak 1996: 22).

I nieco niżej: „[...] język to nic innego, jak tylko mówione i pisane teksty” (Mańczak 1996: 22).

Jeżeli język = teksty, całkowicie traci zasadność Saussure’owskie rozróżnienie między *langue* a *parole*, gdyż *parole* = teksty, i *langue* (język, czyli gramatyka + słowniki) też się ostatecznie sprowadza do tekstów (w innym miejscu Mańczak *expressis verbis* traktuje gramatykę i słownik jako wynik pracy lingwisty analizującego teksty).

Na utożsamienie języka i tekstu (tekstów) niepodobna się jednak zgodzić. Uzasadnienie takiego poglądu przedstawiam w odrębnej pracy (Walczak w druku).

tualnie nadawanych przez siebie znaków (np. za pomocą długich przerw czasowych lub odstępów przestrzennych)” (Weinsberg 1983: 19 i 22).

Analiza i interpretacja podstawowych pozycji literatury przedmiotu (kompendiów z zakresu dziejów językoznawstwa czy podstaw językoznawstwa ogólnego) prowadzi do wniosku, że językowi (systemowi językowemu) przypisuje się – na ogół i przede wszystkim – trzy cechy: charakter społeczny, trwałość (status tworu) i abstrakcyjność. Jak to najzwięźlej i najbardziej eksplicytnie ujął Tadeusz Milewski:

Język jest [...] składnikiem mowy charakteryzującym się trzema cechami, a mianowicie tym, że jest on społeczny [...], że jest tworem, czyli ma trwałe istnienie w czasie [...], i wreszcie, że jest abstrakcyjny [...]. Społeczność języka polega na tym, że jest on systemem wyrazów i reguł gramatycznych, które normują proces mówienia i w ten sposób umożliwiają porozumienie między wszystkimi członkami danego społeczeństwa. Tworem jest język, bo bez istotnych zmian może przetrwać wieki, mimo przewrotów społecznych. Abstrakcyjnym jest on dlatego, że wyrazy oraz reguły gramatyki nie odnoszą się do poszczególnych konkretnych zjawisk, lecz do abstrakcyjnych ich klas (np. *koń* w ogóle, *iść* w ogóle) lub do ogólnych stosunków między nimi (np. stosunek podmiotu do orzeczenia) (Milewski 1976: 7–8).

Identyfikacja z tak rozumianym systemem językowym Saussure'owskiej *langue* raczej nie wywołuje poważniejszych wątpliwości. Charakter społeczny (miejsce wśród „faktów ludzkich”) przypisuje *langue* Saussure *expressis verbis*:

Gdybyśmy mogli ogarnąć sumę obrazów wyrazowych zmagazynowanych u wszystkich jednostek, uchwycilibyśmy tę wież społeczną, która stanowi język. Jest to skarb złożony dzięki praktyce mowy jednostkowej w osobach należących do tej samej społeczności, przy czym system gramatyczny istnieje potencjalnie w każdym mózgu lub raczej w mózgach ogółu jednostek, gdyż w żadnej z nich nie jest kompletny; w pełni istnieje on tylko w zbiorowości.

Oddzielając język od mowy jednostkowej, oddzielamy tym samym: a) to, co jest społeczne, od tego, co jest indywidualne, b) to, co jest istotne, od tego, co jest uboczne i mniej lub bardziej przypadkowe (Saussure 1961: 29).

Zbierając sumarycznie cechy języka, Saussure jeszcze raz podkreśla jego społeczny charakter:

Jest częścią społeczną mowy, znajdującą się poza jednostką, która sama nie może go ani stworzyć, ani zmienić; istnieje jedynie na mocy pewnego rodzaju umowy zawartej między członkami danej społeczności (Saussure 1961: 30).

Implicite na trwałość języka (status tworu, Humboldtowskie *έργον*) wskazuje następujące stwierdzenie: „Nie mówimy już w ogóle językami martwymi, możemy natomiast w znacznej mierze przyswoić sobie ich strukturę językową” (Saussure 1961: 30).

Pewną trudność interpretacyjną może natomiast nasuwać następująca konstatacja:

Język, w niemniejszym stopniu niż mowa jednostkowa, jest przedmiotem konkretnym, co stanowi bardzo korzystną okoliczność, jeśli chodzi o jego badanie. Znaki językowe, chociaż z natury swej psychiczne, nie są przecież abstrakcjami; zatwierdzone przez powszechną zgodę skojarzenia, których ogół stanowi język, są rzeczywistościami mającymi siedzibę w mózgu. Poza tym znaki języka są, by się tak wyrazić, dotykalne; pismo może je utrwalić w obrazach umownych, natomiast niemożliwością byłoby sfotografowanie we wszystkich szczegółach aktów mowy jednostkowej; fonacja najmniejszego nawet wyrazu wymaga nieskończonej liczby ruchów mięśniowych, niezmiernie trudnych do rozpoznania i przedstawienia. W języku natomiast pozostaje tylko obraz akustyczny, a ten może być przełożony na stały obraz wzrokowy. Jeżeli się bowiem pominie tę wielką liczbę ruchów koniecznych do zrealizowania go w mowie jednostkowej, każdy obraz akustyczny jest [...] sumą ograniczonej liczby elementów, czyli fonemów, które z kolei mogą być wywołane przez odpowiednią liczbę znaków pisma (Saussure 1961: 30–31).

Jak się wydaje, mamy tu do czynienia ze swoistym rozumieniem konkretności i abstrakcyjności. Wolno chyba sądzić, że stanowiący język ogół „zatwierdzonych przez powszechną zgodę skojarzeń” to właśnie abstrakcyjność języka (rozumiana jako uogólnienie, abstrahowanie od niemożliwej do uchwycenia („sfotografowania”) liczby szczegółów mowy jednostkowej).

Tak więc utożsamienie Saussure’owskiej *langue* z systemem językowym (może trzeba by było za Adamem Heinzem powtórzyć: przynajmniej z grubsza) nie wywołuje, jak sądzę, poważniejszych wątpliwości. Natomiast znacznie więcej ich nasuwa próba utożsamienia mowy jednostkowej (*parole*) z tekstem.

Wobec dość chyba powszechnej identyfikacji *parole* z tekstem spójrzmy na współczesną definicję tekstu sformułowaną ze stanowiska teorii (lingwistyki) tekstu. Pisze najwybitniejsza polska badaczka tekstu, Teresa Dobrzyńska:

Termin *t e k s t* kojarzy się powszechnie z przekazami pisanymi. Gdy myśli się o komunikatach ustnych, nasuwa się raczej określenie *w y p o w i e d ź*. W teorii tekstu oba te terminy używane bywają wymiennie. Ale istnieje też dążność do odróżniania tego, co ogólne i typowe (wówczas stosowany jest termin *tekst*) od tego, co konkretne, jednostkowe, co jest egzemplarzem danego typu (w tym odniesieniu mówi się o wypowiedzi). A więc wypowiedź to pewien określony tekst, przekazywany przez określoną osobę w danym akcie komunikacji (Dobrzyńska 2001: 293).

Jeśli się przyjmie zaaprobowany przez Dobrzyńską uzus terminologiczny wówczas *t e k s t*

[...] w teorii tekstu [...] oznacza z reguły wypowiedzi całościowe, traktowane jako pełny wyraz intencji komunikacyjnej mówiącego. Jest to więc zamknięty układ znaczący – układ, którego elementy poddane są określonemu uporządkowaniu. Jego całościowy sens zależy od tego, gdzie usytuowane zostały granice komunikatu i jakie wewnętrzne relacje wiążą jego poszczególne elementy składowe. W konkretnych wypowiedziach sens jest też determinowany przez różne czynniki pragmatyczne (Dobrzyńska 2001: 293).

Dodajmy jeszcze za Dobrzyńską:

Przy takim definiowaniu tekstu uwzględnia się nie tylko znaczenie elementów językowych w nim użytych, ale także rolę czynników sytuacyjnych, wpływ uświadamianej wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy na zintegrowany sens wypowiedzi (Dobrzyńska 2001: 294).

Jeśli ponadto się uwzględni dwa bardzo ważne czynniki w postaci dwu rodzajów spójności tekstu: spójności linearnej lub strukturalnej (kohezji) i spójności semantycznej lub globalnej (koherencji), dochodzi się do tzw. „słabej” definicji tekstu (w polskiej literaturze naukowej jej zwolennikami są Maria Renata Mayenowa i Andrzej Bogusławski), w myśl której

[...] tekst stanowi zadanie wymagające od odbiorcy inwencji i współdziałania przy odtworzeniu związków między jego elementami (rozpoznawania ko-referencji, relacji logicznych, wyciągania wniosków i wysuwania hipotez). Nie jest gotowym układem powiązanych sensów. Nie przekreśla to oczywiście zainteresowania wykładnikami spójności linearnej stosowanymi w różnych typach wypowiedzi. Tyle tylko, że nie uznaje się ich za nieodzwonne. Ich obecność w wypowiedzi ułatwia jej odbiór, ujednoznacznia relacje zachodzące między poszczególnymi komponentami, nie jest jednak cechą konstytutywną tekstu.

Aby móc postępować dalej z tekstem jako z koherentną sekwencją wyrażań, musimy w tej sekwencji rozpoznać jeden całościowy komunikat – pewną funkcjonującą dla określonego celu komunikacyjnego całość, wydzieloną z potoku innych zdarzeń językowych i pozajęzykowych. Istnienie tekstu, możliwość jego interpretacji zależą od wyrazistości granic ciągu (Dobrzyńska 2001: 294).

Jeśli oprócz tych wszystkich parametrów uwzględnimy jeszcze nieodłączną przecież od tekstu złożoną problematykę jego gatunkowych ram i wyznaczników (encyklopedyczne ujęcie problematyki genologii lingwistycznej w pracy Gajda 2001) – musimy dojść do wniosku, że odbiegliśmy już bardzo daleko od Saussure’owskiej *parole*.

Oczywiście można twierdzić, że te wszystkie cechy i wyznaczniki tekstu, których nie znajdziemy w charakterystyce Saussure’owskiej *parole*, są skutkiem rozwoju lingwistyki, a w szczególności skutkiem powstania i współczesnego intensywnego rozwoju takich nowych obszarów językoznawstwa jak lingwistyka tekstu czy genologia lingwistyczna, w pewnym stopniu też teoria aktów mowy Austina i Searle’a (zob. o niej Zdunkiewicz 2001). W dużej mierze z takim ujęciem sprawy trzeba się zgodzić. Jest jednak kwestia o zasadniczym znaczeniu, której nie można traktować w kategoriach naturalnej konsekwencji rozwoju badań nad językiem i mówieniem (oraz skutkiem mówienia w postaci tekstu).

Przypomnijmy cytowane już wyżej stwierdzenie Teresy Dobrzyńskiej o tym, że we współczesnej teorii tekstu w odniesieniu do pojęcia tekstu „[...] istnieje [...] dążność do odróżniania tego, co ogólne i typowe [...] od tego, co konkretne, jednostkowe, co jest egzemplarzem danego typu [...]” (Dobrzyńska 2001: 293).

Tekst ukazuje nam tutaj swoje Janusowe oblicze – pod pewnym względem ma charakter jednostkowy, konkretny (jako indywidualny komunikat), pod innym zaś – ogólny (jako to, co wspólne dla wszystkich takich indywidual-

nych komunikatów). Zauważmy, że tę dwojaką naturę tekstu (w jego terminologii: przekazu) akcentował już Adam Weinsberg, wyróżniając przekazy-konkrety i przekazy-typy². Tymczasem Saussure'owskiej *parole* w żadnej mierze nie przysługuje cecha ogólności – ta jest charakterystyczną właściwością *langue*. Genewski mistrz twierdził przecież: „Nie ma [...] nic zbiorowego [a więc ogólnego – B. W.] w mowie jednostkowej; przejawy jej są indywidualne i chwilowe” (Saussure 1961: 34).

Co równie istotne, Saussure'owska *parole* (tak, jak ją charakteryzuje genewski teoretyk języka) daje się ująć (mimo przytoczonych na wstępie wątpliwości Adama Heinza) w kategorii tego aspektu komunikacji językowej, którą Humboldt określał mianem *επέγεια*, czyli ‘aktywność (językowa)’. Natomiast tekst – przynajmniej w tym swoim aspekcie, który Dobrzyńska określiła jako ogólny, a wcześniej Weinsberg nazwał przekazem-typem – to Humboldtowskie *ἔργον* (wyraz wieloznaczny, ale w tym kontekście oznaczający tyle co ‘twór, dzieło’). Że tekst w swoim aspekcie ogólnym jest tworem, a więc czymś trwałym (a nie procesualną aktywnością mowną), dowodzą choćby takie sytuacje, jak odczytanie w 1917 roku przez Bedřicha Hroznego tekstów hetyckich zapisanych na glinianych tabliczkach pismem klinowym (wywodzącym się ze starożytnego Sumeru, a znanym już podówczas od ponad wieku) w połowie drugiego tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa i odtworzenie, zrekonstruowanie na tej podstawie języka hetyckiego, który, jak wiadomo, ku zaskoczeniu uczonych okazał się najwcześniej zaświadczonym filologicznie językiem indoeuropejskim (choć o znacznym odsetku – zwłaszcza w słownictwie – substratowych elementów nieindoeuropejskich) (zob. na ten temat Danka 1986). Skoro zapisane na glinianych tabliczkach teksty hetyckie przetrwały trzy i pół tysiąca lat, umożliwiając rekonstrukcję języka, którym przez te trzy i pół tysiąca lat nikt nie mówił – nie ulega wątpliwości, że w swoim aspekcie ogólnym tekst to *ἔργον* ‘dzieło, twór’, a więc coś trwałego, trwającego.

² „Pojęcie przekazu-typu (czyli w odniesieniu do języka naturalnego tekstu-typu) nie występuje w znanej nam literaturze, w której tekst i jego składniki (znaki, głoski) są zawsze traktowane tylko jako konkrety i są także pod tym względem przeciwstawiane symbolice i jej elementom [...]. Jeśli przyjąć [...] definicję systemu jako zbioru elementów rozpatrywanych z uwzględnieniem samych tylko cech istotnych z jakiegoś punktu widzenia, to trzeba tekst-typ uznać za swego rodzaju system. Z takiego stanowiska nie byłoby podstaw do bezwzględnego przeciwstawiania tekstu systemowi, jak to czyni wielu językoznawców” (Weinsberg 1983: 52).

Na marginesie dodajmy, że ten aspekt tekstu (ἔργον = ‘dzieło, twór’) zbliża go do języka ‘systemu’ (który też przecież ma charakter trwały), przy czym w pewnych przynajmniej kontekstach do pewnego stopnia neutralizuje się nawet generalnie niekwestionowane przeciwstawienie konkretności tekstu i abstrakcyjności języka (więcej na ten temat Migdał, Walczak 2013).

Czas na rekapitulację naszego wywodu. Należy ją zacząć od dwu zastrzeżeń. Po pierwsze, na rozumienie każdego pojęcia (a więc i pojęć języka, tekstu, wypowiedzi itd.) ma wpływ jego definicja (jeśli jest to definicja projektująca) – dlatego starałem się przytaczać definicje najlepszych znawców danego zagadnienia. I po drugie, bardzo trudne i ryzykowne, gdyż grożące różnego rodzaju niebezpieczeństwami (jak zbyt daleko posunięte uproszczenie, nieadekwatność przedmiotowa itp.), a więc może nawet nie do końca uprawnione jest zestawianie i utożsamianie pojęć pochodzących z różnych systemów pojęciowych i terminologicznych – niepodobna jednak tego zabiegu uniknąć, jeśli nie mamy traktować tych systemów jako absolutnie wyizolowanych i nieporównywalnych, co by jednak hamowało rozwój nauki, w tym wypadku rozwój teoretycznej refleksji nad językiem.

Po tych dwu zastrzeżeniach sformułuję tezę, że o ile Saussure’owska *langue* można chyba bez poważniejszych wątpliwości (dyskusji, kontrowersji itd.) przypisać współczesne pojęcie systemu (językowego) lub krócej: języka, o tyle utożsamianie Saussure’owskiej *parole* z tekstem nie wydaje się prawomocne. Najwłaściwszym „przekładem” *parole* wydaje się *użycie języka*, rozumiane jako aktualizacja systemu (czy jeszcze ściślej: aktualizacja potencji skumulowanej w systemie). Dopiero od pojęcia *użycia języka* możemy dojść do pojęcia *tekstu*. Innymi słowy : z poziomu *użycia języka* możemy „derywować” pojęcie *tekstu* w jego aspekcie i konkretnym, i zwłaszcza uogólnionym, typowym (przy czym trzeba stwierdzić, że Saussure nie miał świadomości istnienia tekstu-typu – przynajmniej w jego charakterystyce *parole* (*mowy jednostkowej* w przekładzie Krystyny Kasprzyk) nie ma niczego, co by się mogło odnosić do ogólnego i typowego aspektu tekstu).

Na koniec trzeba wyjaśnić, że w niniejszym szkicu, by dodatkowo nie komplikować wywodu, pominąłem absolutnie moim zdaniem zasadne wyróżnienie – przez Eugenia Coseriu (1952) i Halinę Kurkowską (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1976) – poziomu normy jako poziomu pośredniego między systemem (*langue*) a użyciem języka (*parole*), zaktualizowanym i utrwalonym w tekstach (zob. na ten temat Walczak 1998, 2011, 2012).

Bibliografia

- BUTTLER D., KURKOWSKA H., SATKIEWICZ H., 1976, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- COSERIU E., 1952, *Sistema, norma y habla*, Montevideo: Universidad de la Republica, Facultad de Humanidades y Ciencias, Instituto de Filologia, Dept. de Lingüística.
- DANKA I., 1986, Języki anatolijskie, w: L. Bednarczuk (red.), *Języki indoeuropejskie*, t. 1, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 275–339.
- DOBRYŃSKA T., 2001, Tekst, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin: Wyd. UMCS, s. 293–314.
- GAJDA S., 2001, Gatunkowe wzorce wypowiedzi, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin: Wyd. UMCS, s. 255–268.
- GODEL R., 1957, *Les sources manuscrites de „Cours de linguistique générale de F. de Saussure”*, Gèneve-Paris.
- HEINZ A., 1983, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- MAŃCZAK W., 1996, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- MIGDAŁ J., WALCZAK B., 2013, Czy Saussure’owska *parole* to tekst(y)?, w: U. Sokólska (red.), *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*, Białystok: Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, s. 13–21.
- MILEWSKI T., 1976, *Językoznawstwo*, wyd. VI, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SAUSSURE F. DE, 1961, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WALCZAK B., 1998, Aperçu sur la culture de la langue en Pologne, w: A. Greule, F. Lebsanft (eds.), *Europäische Sprachkultur und Sprachpflege*, Tübingen: Gunter Narr Verlag, s. 153–167.
- WALCZAK B., 2011, O społecznych zadaniach językoznawstwa polonistycznego, w: B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (System – Teksty – Norma – Kodyfikacja)*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 33–41.
- WALCZAK B., 2012, Aksjologia a językoznawstwo, w: M. Karwatowska, A. Siwiec (red.), *Wartości i wartościowanie w badaniach nad językiem*, Chełm: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie i Chełmskie Towarzystwo Naukowe, s. 20–29.
- WALCZAK B., w druku, Est-ce la langue „tout ce que l’on dit et écrit”?
- WEINBERG A., 1983, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

ZDUNKIEWICZ D., 2001, Akty mowy, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin: Wyd. UMCS, s. 269–280.

**How Did Ferdinand de Saussure Understand the Opposition
between the Terms “Langue” and “Parole”?**

(summary)

The subject of this article is the interpretation of de Saussure’s terms “langue” and “parole”. Ferdinand de Saussure’s “Course in General Linguistics”, as well as some relevant fragments of the General Linguistics history compendia, lead the author of the paper to conclude that, while referring Saussure’s “langue” to the language system does not raise serious objections, it is impossible to relate Saussure’s identification of “parole” to the modern concept of “text”. In the opinion of the author, the most appropriate translation of the term “parole” would be “use of language” and then from this term it is possible to derive the term of “text”.

